

Rok powstania: 2015

MACIEJ RZĄDCA

Wirusy i spółka

Wprowadzenie

Był koniec roku 2004. W firmie VIRTEX nastały trudne czasy. W marcu 2003 r. zmarł właściciel i założyciel firmy, Teodor Kowalski. Jego syn, Euzebiusz, musiał przejąć stery w przedsiębiorstwie. Sytuację prawną firmy komplikowała kwestia podziału udziałów w przedsiębiorstwie po śmierci jej dotychczasowego właściciela. Teodor Kowalski miał szóstkę dzieci. Dwójka najmłodszych dzieci była przyrodnim rodzeństwem Euzebusza, zaś ich matka nie była żoną Teodora. Większość dzieci Teodora była niepełnoletnia. Największa komplikacja w dalszym działaniu firmy wynikała z polskiego prawa dziedziczenia, które nakazywało proporcjonalny podział aktywów. Firma przeszła w stan współwłasności. Oznaczało to, że w przypadku 100 udziałów w spółce nie dziedziczyło się 20 udziałów, jeżeli miało się prawo do 20% całości, tylko 1/5 każdego udziału. W tym momencie osoba, która posiadała nawet 1% udziałów w spadku miała prawo weta. Między spadkobiercami nie było pełniej zgody dotyczącej dalszego działania spółki. Zgadzali się ze sobą jedynie w pewnych kwestiach. Na przykład w tym, że spółka dalej powinna funkcjonować, kontynuować działalność statutową oraz że spółką miał zarządzać dotychczasowy prezes. Właściciele VIRTEX-u całkowicie mu ufali, ponieważ był on wieloletnim współpracownikiem i przyjacielem Teodora Kowalskiego.

W związku z tym, że większość współwłaścicieli była niepełnoletnia, prezes VIRTEX, Dariusz, mógł wnioskować o powołanie przez sąd kuratora do nadzoru nad spółką. Kurator sprawowałby obowiązki właściciela, czyli nadzorował działanie spółki. Generalnie obowiązkiem prezesa w takiej sytuacji byłoby prowadzenie spółki dalej.

W normalnym przypadku nie powinien być to żaden problem. Jednak stało się inaczej...

Historia spółki

Program VIRTEX został stworzony przez Teodora Kowalskiego w 1988 r.; autor rozwijał go w kolejnych firmach, w których pracował.

Wirusami zainteresowałem się, gdy złapałem robala. Nie było wówczas programu, który by mnie zadowolił. Musiałem sam go napisać. A potem okazało się, że ludziom się podoba i tak już poszło. (Teodor Kowalski)

Na początku lat 90. wyłącznym dystrybutorem programu była firma Apexim. Natomiast w 1996 r. powstała firma T.K. spółka z o.o., której później nazwę zmieniono na VIRTEX spółka z o.o.

I ta spółka jakby w ramach działania po prostu zajmowała się tym, żeby rozwijać program, żeby go sprzedawać. Mamy rok 1996. I teraz to, co się zaczęło dziać, tak. To pojawił się Internet, tak. Czyli w tym momencie rynki, które były z natury lokalnymi, czyli każdy antywirus miał pokrycie mniej więcej na terenie jednego kraju, zamieniły się w rynki globalne. Z powodu Internetu powstały nowe typy zagrożeń, czyli przede wszystkim tak zwane robaki internetowe, trojany i cała reszta. Natomiast robaki były podstawowym typem zagrożenia. Programem, który infekuje inne komputery przy pomocy Internetu. Czyli w tym momencie już nie ma znaczenia, czy infekujemy komputer, który znajduje się dwa bloki dalej, czy w innym kraju. (Euzebiusz)

Program VIRTEX można było kupić w wersji pudełkowej (fizycznej), która była dostępna od początku istnienia programu. W opakowaniu można było znaleźć instrukcję do instalacji programu i nośnik danych (początkowo dyskietki, a później płytę CD). Od roku 2007 działał sklep online, przez który można było kupować produkt. Początkowo był on przesyłany pocztą, później była to wersja do pobrania i instalacji.

W Polsce program stał się bardzo popularny, ponieważ był to pierwszy polski produkt tego rodzaju.

Trudno chyba znaleźć kogokolwiek, kto w tamtych czasach nie posiadałby tego programu – chociażby w wersji shareware.

Produkt był skierowany dla klientów zarówno indywidualnych, jak i biznesowych.

Od roku 2000 VIRTEX zaczął tracić część rynku korporacyjnego. Było to spowodowane kilkoma czynnikami. Przede wszystkim zaczęły pojawiać się alternatywne programy. Ponadto był to stosunkowo mały rynek, ponieważ dotyczył jedynie polskich firm, Filie korporacji zachodnich obecnych w Polsce używały przede wszystkim programów rekomendowanych przez centrale. Efektem tego był praktyczny brak świadomości marki VIRTEX wśród wielkich firm.

I teraz tak, właściwie to, co się pojawiło, tak, to przez to w ogóle w Polsce zaistniały inne programy antywirusowe. Bo jeżeli spojrzymy na taką Słowację, tam jest Eset i nie ma nic więcej. (Euzebiusz)

W roku 2004 obroty firmy wyniosły około 10 mln PLN. Odpowiadało to udziałowi w rynku między 18% a 40%. Różnica wynikała głównie ze sposobu kalkulacji¹.

Realnie mieliśmy około 40% polskiego rynku. I to było te 10 mln. Na pierwszym miejscu był wtedy Symantec, czyli Norton antywirus. Potem był VIRTEX i potem właściwie długo, długo nic i jakieś tam pomniejsze rzeczy. No i Symantec w dużym stopniu był narzucany odgórnie. Czyli w momencie, jak wchodzi kapitał zagraniczny ze swoją polityką bezpieczeństwa, oni będą chcieli, żeby był Norton antywirus. No bo po prostu to jest zdecydowane na Zachodzie. (Euzebiusz)

Do największych klientów należały: banki, gdzie VIRTEX był stosowany jako drugie (obok produktów zachodnich firm, np. Symantec) rozwiązanie. Tak było w PKP czy Polskich Liniach Lotniczych LOT. Łącznie rozwiązanie VIRTEX było obecne w nie więcej niż 100 dużych firmach. Dodatkowo do tego należy jeszcze dodać około 100 tysięcy klientów indywidualnych i małych firm.

Opis i historia branży

Pierwszy wirus na komputery PC powstał w 1986 roku. W momencie, kiedy rozpropagowano komputery jako urządzenia nie tylko do pracy, ale także jako urządzenia prywatne, pojawił się problem z wirusami komputerowymi. W pierwszym okresie powstawały narzędzia, które usuwały konkretne wirusy. Programy antywirusowe powstały poprzez połączenie wielu narzędzi w jeden program.

¹ Zależało to od tego, jaki wskaźnik mierzono (liczba licencji, klientów, czy też stanowisk chronionych).

To, skąd wzięły się tak naprawdę programy antywirusowe, to było połączenie wielu narzędzi w jedno. Zamiast puścić wyszukiwanie jednego wirusa, później wyszukiwanie drugiego wirusa, później wyszukiwanie trzeciego wirusa, puszczasz jednym guzikiem skanowanie i jeden program wyszukuje ileś tam wirusów. (Euzebiusz)

Programy antywirusowe pojawiły się samoistnie na całym świecie. Początkowo, wszystkie działały lokalnie. Było to związane z trybem, w jaki rozpowszechniały się wirusy. Były one przenoszone na dyskietkach, stąd ich działanie ograniczało się do środowiska lokalnego, opartego zazwyczaj na jednym kraju. Najpierw należało pobrać próbkę wirusa, zobaczyć, w jaki sposób zakłóca pracę komputera i opracować odpowiednią szczepionkę. Infekcja wirusami komputerowymi przebiegała w bardzo podobny sposób do infekcji wirusami w sensie biologicznym. Pod koniec lat 80. na świecie zaczęły powstawać firmy, które zajmowały się tylko i wyłącznie pisaniem oprogramowania antywirusowego.

W pierwszej połowie lat 90 producenci oprogramowania antywirusowego musieli zmierzyć się z forami wymiany wirusów (VX). Równocześnie wiele osób, zarówno w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych, oferowało kolekcje wirusów na sprzedaż. Kolejnym niepokojącym trendem było pojawienie się narzędzi do konstruowania wirusów. Pozwalały one osobom nieposiadającym odpowiedniej wiedzy ani umiejętności technicznych na „stworzenie własnego wirusa”. Takie narzędzia zapewniały użytkownikom interfejs, który pozwalał im wybrać z listy cechy wirusa.

rozwojem internetu. Wirusy zaczęły rozprzestrzeniać się za pomocą e-maili i zainfekowanych stron internetowych; ich liczba rosła w błyskawicznym tempie (w 2005 r. było ponad 330 tys. wirusów, w roku 2007 powstało ponad 5,7 mln wirusów, w 2013 r. pojawiało się około 300 do 500 tys. wirusów dziennie).

Spowodowało to koncentrację na rynku oraz wdrażanie rozwiązań systemowych na poziomie korporacji. Dodatkowo zmienił się system dystrybucji programu. Dotychczas klient kupował program antywirusowy, który jednak był stosunkowo drogi. Po roku 2000 koszt programów spadł. Było to związane przede wszystkim ze zwiększeniem się liczby klientów. Firmy produkujące oprogramowanie zaczęły wdrażać system abonamentowy – należało wykupić abonament, czyli dostęp do aktualizowanej

Pierwszy wirus dla komputerów PC, Brain, pojawił się w 1986 roku. Brain był wirusem sektora startowego – jego działanie polegało na modyfikowaniu pierwszego sektora na dyskietce. Wirusy sektora startowego infekują na poziomie BIOS, zanim zostanie załadowany system operacyjny, są więc niezależne od systemu operacyjnego. Autorzy wirusów sektora startowego nie musieli uciekać się do socjotechniki w celu rozprzestrzenienia swoich tworów. Poza przypadkowym pozostawieniem zainfekowanej dyskietki w napędzie, nie była wymagana prawie żadna interakcja ze strony użytkownika. W tamtych czasach dyskietki stanowiły główny sposób przenoszenia danych z komputera na komputer czy od użytkownika do użytkownika.

W latach 90. zaczęła się współpraca zarówno pomiędzy producentami oprogramowania antywirusowego, jak i twórcami wirusów.

Polegała ona na wymianie informacji o znalezionych wirusach – odbywało się to poprzez przesyłanie, najpierw na dyskietkach, a później płytach CD, znalezionych programów (wirusów). Pod koniec lat 90. na świecie istniało około 100 tysięcy wirusów.

XXI wiek przyniósł gwałtowne zmiany w branży, związane przede wszystkim z błyskawicznym

Rozprzestrzenianie się nowych zagrożeń „z prędkością Internetu” oraz rosnąca liczba globalnych epidemii spowodowały, że twórcy oprogramowania antywirusowego musieli położyć większy nacisk na szybkość reakcji na nowe zagrożenia. W „starych dobrych” czasach większości klientom wystarczyły uaktualnienia kwartalne. Później standardem stały się uaktualnienia comiesięczne. Następnie, po pojawieniu się robaków pocztowych i internetowych większość producentów oprogramowania antywirusowego udostępniała aktualizacje sygnatur co tydzień. Kilku z nich zaczęło oferować codzienne aktualizacje, a w niezależnych testach programów antywirusowych zaczęto uwzględniać prędkość reakcji na nowe zagrożenia.

Ponadto, w odpowiedzi na socjotechnikę stosowaną przez twórców szkodliwego oprogramowania wiele firm zaczęło blokować na bramie internetowej określone typy plików, tak aby do użytkowników nie docierały załączniki EXE, PIF, SCR i inne.

bazy danych na określony czas. Początkowo aktualizacje były wysyłane na dyskietkach bądź płytach CD, dopiero później online.

Tabela 1. Udział programów antywirusowych w światowym rynku w styczniu w 2005 roku

Producent	Udział w rynku
Symantec	53,6%
McAfee	18,8
Trend Micro	13,8
Panda Software	3,2%
CA	2,2%
Inni	8,5%

Źródło: <http://www.gartner.com/newsroom/id/493858> (15.03.2015).

W 2005 roku światowa wartość rynku programów antywirusowych osiągnęła poziom 4 miliardów dolarów², rynek rósł rok do roku o 14%. W 2011 roku osiągnął wartość 21 miliardów dolarów³, zaś najnowsze prognozy przewidują wzrost rynku programów związanych z bezpieczeństwem komputerowym do poziomu 155 miliardów dolarów w roku 2019⁴. W roku 2014 wartość rynku wyniosła 95 miliardów.

Plan prezesa

Prezes VIRTEX, wykorzystując zaangażowanie nowego właściciela w sprawy spadkowe, postanowił przejąć rynek i założyć nową spółkę, prowadzącą działalność konkurencyjną w stosunku do VIRTEX. Właścicielami nowej spółki zostali: córka prezesa i jeden z programistów (posiadał 40% udziałów). Żona prezesa VIRTEX-u została prezesem nowej spółki. Prezes VIRTEX zaczął natomiast namawiać obecnych klientów spółki do przejścia do nowej firmy – BitVir. VIRTEX został dystrybutorem programu firmy konkurencyjnej, który dostawał jedynie prowizję od sprzedaży.

Spółka BitVir (...), oferuje wszystkim klientom korzystającym z pakietu VIRTEX BEZPŁATNE korzystanie z programu BitVir 2006 w ramach aktywnej licencji. Wystarczy wypełnić formularz, który znajduje się tutaj i po otrzymaniu nowego numeru seryjnego zainstalować pakiet BitVir 2006.⁵

BitVir został założony zaledwie trzy miesiące po śmierci poprzedniego właściciela.

W tym momencie zarówno wyprowadzili zespół programistyczny, który został zatrudniony w drugiej spółce, jak i bazę klientów, jak i pieniądze z bieżącej obsługi. Odnośnie tego, czy program został wyprowadzony, czy nie, to są opinie takie i takie. Powstała opinia biegłego policyjnego, która mówi, że tak, że po prostu program, który wypuścili, stanowił kopię de facto z niewielkimi zmianami VIRTEX-a. Doszło do naruszenia praw autorskich, tak. Sprawa o naruszenie praw autorskich nie została do tego momentu (od 2006 roku do 2014) ciągle rozwiązana. (Euzebiusz)

Prezes zawarł szereg niekorzystnych umów handlowych z firmą BitVir.

Zgodnie z ich zapisami VIRTEX zobowiązał się właściwie do nierozwijania programu VIRTEX ponad wersję 2005, ponoszenia wygórowanych kosztów obsługi bieżącej programu, zaprzestania

² http://www.metrics2.com/blog/2006/06/23/worldwide_antivirus_software_revenue_increased_136.html (15.03.2015).

³ <http://www.canalys.com/newsroom/enterprise-security-market-exceed-22-billion-2012> (15.03.2015).

⁴ <http://www.marketsandmarkets.com/PressReleases/cyber-security.asp> (15.03.2015).

⁵ <http://media.wp.pl/kat,1022939,page,2,title,Szarpia-spuscizne-po-tworcy-Virtech,wid,8147591,wiadomosc.html> (15.03.2015).

działalności produkcyjnej i aktualizacyjnej... VIRTEX był też zobowiązany do promowania i sprzedawania programu antywirusowego BitViru. W ten sposób celowo próbowano doprowadzić do upadku VIRTEX, aby jego miejsce mógł zająć BitViru” – czytamy w oświadczeniu VIRTEX.⁶

Działania VIRTEX

Dotychczasowi właściciele VIRTEX dopiero na przełomie 2005 i 2006 roku zorientowali się, jak wygląda sytuacja w firmie. Podjęto prace naprawcze, mające na celu poprawę funkcjonowania przedsiębiorstwa. Na początku sprawdzono, jaki jest stan obecny w firmie i jakie zasoby są dostępne. Okazało się, że dotychczasowy prezes wyprowadził do konkurencyjnej spółki nie tylko know-how, ale także bazy klientów, zgrany zespół programistów oraz sprzęt (serwery z bazami wirusów). Sprawa praw autorskich samego programu była dosyć dyskusyjna.

Przez lata – choć powszechnie jako twórca VIRTEX funkcjonował Teodor Kowalski – sprawa praw autorskich do programu nie była prawnie uregulowana.⁷

Prezes został zmieniony, na jego miejsce przyszedł nowy, Ludwik, który posiadał odpowiednie doświadczenie w branży IT, zarządzaniu przedsiębiorstwem oraz z wykształcenia był prawnikiem. Niestety, efektem tego działania było błyskawiczne przejście całego zespołu programistów do BitVir. Główną przyczyną tego faktu było bardzo silne zgranie zespołu z prezesem, chęć uniknięcia niepewności i zachowania tych samych obowiązków.

Cały zespół przeszedł do BitVir-u. W całości. (Euzebiusz)

Nie było czasu na stworzenie od podstaw zespołu; zdecydowano się na zatrudnienie firmy zewnętrznej, która miała zapewnić odpowiednich specjalistów. Właściciele spółki nie mieli wystarczającego doświadczenia, żeby pokierować zespołem programistów, a większość z nich interesowała się firmą tylko w kontekście pozyskiwania z niej dochodów. Jedynym zainteresowanym był Euzebiusz, który chciał kontynuować dzieło ojca. Miał on jednak tylko 23 lata i był w trakcie studiów na kierunku informatycznym na Politechnice Warszawskiej.

To kwestia na przykład algorytmiczna. W tym momencie problem był taki, że nie było know-how w spółce. Był jakiś know-how, który ja miałem. Natomiast ja byłem za młody realnie. Nie miałem wystarczającego doświadczenia, żeby konkretnie mówić, co który fragment robi.

Kolejnym problemem był brak programu w firmie.

Fakt jest taki, że w VIRTEX-ie nie było programu. Były kody źródłowe, natomiast nie były pełne, tak. I teraz to, co trzeba było zrobić, to trzeba jakby było przywrócić sytuację, w której po prostu firma posiada kontrolę nad swoim produktem.

Euzebiusz zatrudnił firmę zewnętrzną do produkcji nowego oprogramowania. Zespół doświadczonych informatyków miał rozwijać program. Niestety, po pewnym czasie okazało się, że firma nie miała stosownego know-how w tej dziedzinie informatyki. „Specjaliści” nie potrafili skutecznie operować odpowiednimi algorytmami wykrywającymi wirusy. Skupili się przede wszystkim na stronie wizualnej programu, zaniedbali sprawy związane z testowaniem kolejnych fragmentów kodu źródłowego i mechanizmów heurystycznych⁸ wyszukiwania wirusów. Euzebiusz popełnił wiele błędów we współpracy z zewnętrzną firmą. Najpoważniejszym z nich, który został dostrzeżony po pewnym czasie, było zawarcie niekorzystnej umowy, określającej płatności za wykonanie czynności. Karom umownym podlegały jedynie opóźnienia w czasie produkcji, a nie błędy w kodzie.

⁶ <http://www.computerworld.pl/news/87249/Virtex.wraca.na.ring.html#sthash.oyLT6qtm.dpuf> (15.03.2015).

⁷ <http://media.wp.pl/kat,1022939,title,Szarpia-spuscizne-po-tworcy-Virtex,wid,8147591,wiadomosc.html> (15.03.2015).

⁸ Analiza heurystyczna: stworzenie listy „podejrzanych” cech, z których każda miała określoną liczbę punktów. Skaner analizował kod w poszukiwaniu tych cech: jeżeli liczba punktów przekroczyła predefiniowany próg, plik identyfikowany był jako prawdopodobny wirus.